

Etyka dla sędziów

Rozważania

Teresa Romer
Magdalena Najda



Oficyna

a Wolters Kluwer business

Prawo jest na naszej stronie!

**www.profinfo.pl
www.wolterskluwer.pl**

- codzienna aktualizacja
- pełna oferta
- zapowiedzi wydawnicze
- rabat na zamówienia zbiorcze
do negocjacji
- uproszczony sposób zakupu e-mailem:
zamowienia.internet@wolterskluwer.pl

Etyka dla sędziów

Rozważania

**Teresa Romer
Magdalena Najda**



Oficyna

a Wolters Kluwer business

monografie

Wydawca:
Marcin Skrabka

Redakcja serii:
Alicja Pollesch

Redaktor prowadzący:
Ewa Fonkowicz

Skład i łamanie:
Studio Lotus

© Copyright by Wolters Kluwer Polska Sp. z o.o., 2007

ISBN 83-7526-016-9
978-83-7526-016-8

Wydane przez:
Wolters Kluwer Polska Sp. z o.o.

Redakcja Wydawnictw Książkowych i Czasopism Prawniczych
01-231 Warszawa, ul. Płocka 5a
tel. (022) 535 80 00

Redakcja Książek
31-156 Kraków, ul. Zacisze 7
tel. (012) 630 46 00
e-mail: ksiazki@wolterskluwer.pl

www.wolterskluwer.pl

Księgarnia internetowa: www.profinfo.pl

Druk i oprawa:
Drukarnia Wydawnictw Naukowych Sp. z o.o.
ul. Żwirki 2, 90-450 Łódź

Spis treści

Wprowadzenie	
Czym jest etyka zawodowa?	7
CZĘŚĆ PIERWSZA	
Co mają do powiedzenia sędziom wielcy filozofowie?.....	19
Rozdział I	
Prawo naturalne	23
Rozdział II	
Utylitaryzm	43
Rozdział III	
Deontologia	51
Rozdział IV	
Teoria etyki kantowskiej	56
Rozdział V	
Teoria umowy społecznej	63
Rozdział VI	
Teoria cnoty	74
Rozdział VII	
Podsumowanie części filozoficznej	81

CZĘŚĆ DRUGA

Co mówią sędziom psychologowie?	85
---------------------------------------	----

Rozdział I

Psychologia rozwoju moralnego. Sprawdź, na jakim jesteś etapie i co możesz zrobić, aby wspiąć się wyżej	87
---	----

Rozdział II

Psychologiczne mechanizmy sprzyjające działaniom niemoralnym ..	102
---	-----

Rozdział III

Ocenianie, stereotypy, uprzedzenia	127
--	-----

Rozdział IV

Zakończenie części filozoficznej i psychologicznej. Co z tego wszystkiego wynika, czyli o wolności, odpowiedzialności i szacunku. .	135
---	-----

CZĘŚĆ TRZECIA

Kodyfikacja zasad etyki sędziowskiej. Dyskusja i wybrane przykłady ..	151
---	-----

Rozdział I

Czy kodeksy etyki są sędziom potrzebne i jakie ogólne warunki powinny spełniać?	151
---	-----

Rozdział II

Wybrane kodeksy postępowania sędziów	166
--	-----

Rozdział III

Uwagi końcowe	195
---------------------	-----

Wprowadzenie

Czym jest etyka zawodowa?

Sens pojęcia „etyka zawodowa” w potocznym użyciu nie wymaga wyjaśnień, jednak dla dobra książki na temat etyki zawodowej należy go uściślić. W naszej pracy opieramy się na ujęciu zaproponowanym przez Pawła Łukowa w książce *Granice zgody*¹ i zgodnie z myślą tego autora przez etykę zawodową będziemy rozumiały zbiór reguł porządkujących relacje profesjonalista – klient, w którym horyzont wyznacza dobro klienta. Reguły te są czymś dodatkowym w stosunku do powszechnie obowiązujących w danej kulturze norm moralnych i stanowią moralne uzupełnienie neutralnych etycznie zasad wykonania zawodu, tzw. norm sprawności profesjonalnej – wiedzy mówiącej, jak należy postępować, aby osiągać cele wynikające z definicji zawodu. Zasady etyki zawodowej formułuje się w celu dopasowania norm sprawności zawodowej do przyjętych w danej kulturze zasad moralnych. Chodzi o to, aby normy sprawności zawodowej nie popadały w konflikt z ogólnie panującą w danym społeczeństwie tradycją moralną. Zasady etyki zawodowej nie pojawiają się jednak jako odrębny zbiór we wszystkich zawodach, choć każda działalność zawodowa ma wymiar etyczny. Na przykład nie istnieje etyka zawodowa kowala, ale praca kowala ma wymiar moralny: o kowalu, który nie dba o to, aby podkowy były wygodne dla konia, powiedzieć można w sposób całkiem uzasadniony, że jest nie tylko partaczem, ale także draniem. Paweł Łuków w cytowanej książce pisze, że etyka zawodowa jako odrębny zbiór norm pojawia się jedynie tam, gdzie zadanie wynikające z sensu profesji jest szczególnego rodzaju oraz gdzie źródłem dbałości o jakość pracy profesjonalisty jest przede wszystkim jego własne sumienie². Jakiego rodzaju zawody wymagają odrębnego sformułowania zasad moralnych? Na czym polega ów szczególny rodzaj zadania i osobista

¹ P. Łuków, *Granice zgody: autonomia zasad i dobro pacjenta*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2005, s. 26.

² *Ibidem*, s. 42.

odpowiedzialność? Wspomniany autor twierdzi, że etyki zawodowej wymagają te zawody, w których po pierwsze: profesjonalista działa na rzecz wielkiego dobra klienta i po drugie: klient ma niewielką możliwość kontroli nad działaniem profesjonalisty. Omówimy oba warunki. Wielkie dobro to takie, które ma nadrzędną rangę, jest koniecznym warunkiem realizacji innych dóbr, a więc jest niezbędne dla normalnego życia i obiektywne. Takim dobrem jest zdrowie, wiedza, a także wolność, dobre imię i prawa obywatelskie, np. prawo do sprawiedliwego procesu. Dobra tego rodzaju nie są przedmiotem, który raz zdobyty trwa. Przeciwnie – wymagają one stałej troski, zabiegów mających na celu ich utrzymanie, są niszczone, a jednocześnie stale pożądane. Drugi warunek, o którym mówi Łuków, wyjaśnić można w następujący sposób: trudności w sprawowaniu kontroli nad działaniem pewnego typu profesjonalistów wynikają zazwyczaj z braku odpowiedniej wiedzy u klientów, z trudności w kontrolowaniu motywacji profesjonalisty, np. tego, czy wykonuje on zawód kierując się tylko chęcią zysku lub osobistej kariery, czy również dobrem ludzi, na rzecz których działa, a także z ustawodawstwa i społecznego sensu pewnych zawodów. Na przykład niezawisłość sędziego zagwarantowana ustawą eliminuje możliwość nadzorowania jego działania. W zawodach, w których zewnętrzna kontrola działania profesjonalisty nie jest możliwa, a przedmiotem jego pracy jest dobro o dużej randze, odpowiedzialność za jakość i moralną wartość tej pracy spoczywa w rękach samego profesjonalisty, etyka zawodowa ma mu pomóc w sprostaniu wynikającym z tego faktu oczekiwaniom.

Z powyższych rozważań wynika, że zawód sędziego jest w oczywisty sposób jedną z tych profesji, które wymagają etyki zawodowej jako zbioru zasad postępowania sformułowanego niezależnie od norm moralnych powszechnie uznanych w danej kulturze. Nie sposób nie zgodzić się z twierdzeniem, że praca sędziego służy niezwykle ważnemu dobru oraz że nie może być ona przedmiotem bezpośredniego nadzoru. Trudności w kontrolowaniu działania sędziego mają dwojaki rodzaj źródła: po pierwsze, wiedza, jaką posiada sędzia, jest zbyt obszerna, aby mógł ją posiadać każdy przed sądem stający, po drugie – społeczna rola profesji jest takiej natury, że wyklucza możliwość nadzoru. Zawód sędziego ma sens tylko wtedy, gdy wiąże się z nim zaufanie i szacunek. Sprawowanie stałej, bezpośredniej kontroli nad działaniem sędziego zniósłoby całkowicie zaufanie, poważnie zachwiałoby szacunkiem, zagroziłoby bezstronności sędziego, a więc sprawiedliwości wyroku czy postanowienia. Nie chodzi tu o osobistą urazę konkretnych osób urząd sędziego piastujących, lecz o zburzenie społecznego sensu z tym urzędem związanego. Idea zewnętrznej kontroli nad

pracą sędziego jest swojego rodzaju logicznym absurdem. Sędzia z definicji jest osobą godną zaufania, taką, której kontrolować nie trzeba. Wieloinstancyjność sądów nie podważa tej tezy. Instytucja apelacji nie wynika z fundamentalnego braku zaufania do sędziów w ogóle, lecz z faktu, że nie ma osób nieomylnych, że zdarzają się jednostki nieuczciwe, a także z uznania prawa do dwuinstancyjnego postępowania, jakie na mocy Konstytucji posiadają obywatele, oraz z powodów bardziej ogólnej natury, np. rzeczywistych trudności w ustaleniu tzw. obiektywnej prawdy lub interpretacji przepisów. Zmiana orzeczenia lub uchylenie wyroku przez wyższą instancję zazwyczaj nie wynika z tego, że sędzia niższej instancji wziął łapówkę lub dopuścił się zaniedbania, lecz jest konsekwencją odmiennej interpretacji przepisów lub innych wniosków, do których doszedł sędzia wyższej instancji. Wieloinstancyjność sądów nie jest więc instytucją nadzorującą, powołaną w obawie przed nieuczciwością i niesumiennością sędziów. Istotą jej jest raczej wspomaganie niezwykle trudnego działania, jakim jest sprawiedliwe wprowadzanie prawa w życie. Podczas gdy trudność kontrolowania pracy sędziego jest sprawą dość oczywistą, dobro, któremu zawód ten służy, wymaga głębszej analizy i na nim się teraz skupimy. Spróbujmy sprecyzować więc, co jest przedmiotem profesjonalnej działalności sędziego, bliżej określić wartość, której działalność ta służy. W „Prawie o ustroju sądów powszechnych” czytamy: „Sędziowie wykonują zadania z zakresu wymiaru sprawiedliwości i ochrony prawnej”³. Sędzia wprowadza w życie prawo, sprawia, że martwa litera ożywa i kształtuje rzeczywistość. Kwestia, czym jest prawo, niejednokrotnie była przedmiotem poważnej rozprawy naukowej, nie jest naszym celem próba zmierzenia się z nią tutaj. Pragniemy zwrócić jednak uwagę na pewien aspekt pojęcia prawa, podkreślany przez Harta, który jest istotny dla naszych rozważań. Autor ten, pomimo tego, że jest zwolennikiem pozytywizmu prawniczego, twierdzi, że prawo zawiera podstawowe intuicje odnośnie do sprawiedliwości, a także odnośnie do pewnych dóbr, bez których życie szczęśliwe jest niemożliwe⁴. Trudno sobie wyobrazić demokratyczny kraj, którego obywatele nie zgadzaliby się co do tego, że obowiązujące w ich kraju prawo musi być w swojej treści zgodne z moralnym przesłaniem zawartym w takich dokumentach, jak Deklaracja Praw Człowieka Narodów Zjednoczonych lub Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Sprawiedliwemu w swej treści prawu musi towarzyszyć sprawiedliwe tego prawa stosowanie. Cel zawodowej działalności sędziego, dobro, któremu służy jego zawód, to sprawiedliwość w obu wy-

³ Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dział I, rozdz. 1, art. 2.

⁴ H. L. A. Hart, *Pojęcie prawa*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998, s. 274–275.

żej zarysowanych aspektach, formalnym – określającym zasady sprawiedliwego stosowania prawa i, przynajmniej w pewnym stopniu, również substancjalnym – odnoszącym się do treści prawa. Sędzia nie jest prawodawcą – to oczywiste, jednakże posiada możliwość interpretacji prawa oraz obowiązek stosowania prawa w zgodzie z własnym sumieniem. Reguły prawa mają nieostre granice i w niektórych przypadkach sędziowie tworzą własne reguły według swojego przekonania⁵. Słowa przysięgi mówiące o sumieniu wskazują właśnie sędziego jako osobę, na której spoczywa ostateczny ciężar odpowiedzialności za zastosowane prawo. Ostatnie słowo należy do człowieka, nie kodeksu, człowiek, nie kodeks, składa swój podpis pod decyzją. Ilustracją tej prawdy są fakty przedstawione w książce Adama Strzembosza i Marii Stanowskiej *Sędziowie warszawscy w czasie próby* i słowa autorki: „O określonym kształcie procesów politycznych z tego okresu [stanu wojennego, zresztą jak zawsze, decydowali konkretni ludzie]”⁶.

Sprawiedliwość jest dobrem szczególnego rodzaju: nadrzędnym w stosunku do innych dóbr oraz obiektywnym, czyli pożądanym nawet wtedy, gdy chwilowo brak na nie popytu. John Rawls w *Teorii sprawiedliwości* w jednoznaczny sposób pokazuje miejsce sprawiedliwości w dobrze urządzonym społeczeństwie: „Jak prawda w systemach wiedzy, tak sprawiedliwość jest pierwszą cnotą społecznych instytucji”⁷. Rawls twierdzi, że sprawiedliwość jest fundamentem właściwie funkcjonującego społeczeństwa, takiego w którym obywatele mają szansę na realizację swoich wszystkich celów i dążeń. W sprawiedliwości ugruntowane są podstawowe prawa, obowiązki i wolności, z tej racji: „nie stanowią one przedmiotu politycznych przetargów, czy rachunku społecznych korzyści”⁸.

Pisząc te słowa Rawls czyni sprawiedliwość źródłem i legitymizacją najbardziej cenionych przez społeczeństwa demokratyczne wartości, takich jak: prawo do życia, do wolności, do nietykalności, a także prawo do realizacji własnej wizji szczęścia.

Mówiąc o sprawiedliwości jako dobru, szczególnie cennym, dobru, od którego zależą inne wartości, warto zwrócić uwagę również na psychologiczny sens poczucia sprawiedliwości. Melvin Lerner, psycholog społeczny, sformułował tzw. teorię sprawiedliwego świata. Teoria ta opisuje i wyjaśnia znany dobrze z potocznych obserwacji mechanizm⁹. Autor twierdzi,

⁵ H. L. A. Hart, *Pojęcie...*, rozdz. VII, s. 171–211.

⁶ A. Strzembosz, M. Stanowska, *Sędziowie warszawscy w czasie próby, 1981–1988*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2005, s. 80.

⁷ J. Rawls, *Teoria sprawiedliwości*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994, s. 13.

⁸ *Ibidem*, s.13.

⁹ M. Lerner, *The Belief in a just world: a fundamental delusion*, New York Plenum Press, New York 1980.

że nasze postrzeganie i ocenianie społecznych zdarzeń podporządkowane jest pewnej regule, a mianowicie stałej tendencji do budowania równowagi między działaniem a jego wynikiem. Mechanizm ten pozwala na utrzymanie wizji świata jako miejsca, w którym rządzi sprawiedliwość, nawet jeśli fakty zdają się temu przeczyć. Biedaków winimy za ich nędzę lenistwem, chorych – lekceważeniem zdrowia, ofiary wypadków – lekkomyślnością. Ludzie o skłonnościach do myślenia magicznego za niepowodzenia bliźnich lub własne winią czarne koty, pechowe liczby i tym podobne zjawiska. Religijność i wiara w życie pozagrobowe jest bardzo pomocna w sytuacjach, w których niesprawiedliwość jest jawna do tego stopnia, że nie można znaleźć żadnego dla niej usprawiedliwienia. Mówi się wtedy, że jest to „niesprawiedliwość wołająca o pomstę do nieba”. Te słowa przywracają zaburzony porządek; sprawiedliwości stanie się zadość jak nie tu, to w sferze jurysdykcji Sądu Ostatecznego. Osoby nie wierzące w sprawiedliwość niebieską ani w czarne koty, ufają sprawiedliwości historii, sądowi przyszłych pokoleń, które uczciwych wyniosą, a złych potępią. Naturalna ludzka skłonność do ratowania wizji sprawiedliwego świata za wszelką cenę (ceną tą nierzadko bywają poważne zaburzenia percepcji rzeczywistości) wynika z faktu, że sprawiedliwość jest warunkiem poczucia sensu, a w konsekwencji warunkiem konstruktywnego działania w otaczającej rzeczywistości, pozwala na stawianie sobie celów i dążenie do nich wbrew niepowodzeniom i trudnościom, utrzymuje wreszcie ludzi w przekonaniu, że oni również muszą postępować zgodnie z zasadami, gdyż prędzej czy później sami zostaną osądzeni. Odkrycie Lerner'a jest nauką eksplikacją zjawiska obserwowanego w każdym społeczeństwie i w każdym czasie. Wiara w sprawiedliwy świat nie jest wynalazkiem jakiejś konkretnej cywilizacji czy epoki. Pojawiała się niezawodnie wraz z pojawieniem się społeczności ludzkiej i zawsze była istotnym warunkiem szczęśliwej egzystencji. Najstarsze teksty kultury zawierają ideę sprawiedliwości jako zasady kosmicznego ładu i sensu życia ludzkiego: Teksty Piramid i Teksty Sarkofagów czy Stary Testament, a także większość starożytnych kosmogonii wskazują sprawiedliwość jako fundament podstawowego ładu. Egipska zasada czynienia Maat, na przykład, narzuca na faraona obowiązek sprawiedliwego postępowania i czuwania nad sprawiedliwym życiem swoich poddanych. Załamanie się sprawiedliwości wśród ludzi grozi kosmiczną katastrofą: załamaniem się porządku świata wyznaczonego regularnymi wschodami i zachodami słońca i wylewami Nilu. W Biblii wagę sprawiedliwości ilustruje słynna prośba króla Salomona skierowana do Boga. Młody władca nie poprosił o bogactwa ani o sukcesy polityczne, nie żądał też długiego życia i zdrowia, w zamian za to takie oto słowa skierował do Boga: „Daj przeto

Twemu słuździe serce rozumne, aby umiał sądzić swój lud, rozróżniać między dobrem i złem..."¹⁰ (I Ks. Królewska 3.9).

Wszystkie starożytne teksty o powstaniu świata, nawet te pochodzące z bardzo odległych kultur, dzielą ze sobą wątek mówiący o wylanianiu się porządku z chaosu. Świat stworzony to przestrzeń uporządkowana, obszar, w którym działają prawa, jako taki właśnie jest antytezą tego, co istniało przed stworzeniem – otchłani.

Powszechna obecność idei sprawiedliwości w mitologii świadczy o głęboko zakorzenionej jej obecności w psychice człowieka. Sprawiedliwość jako idea czy przekonanie, a tym bardziej sprawiedliwość jako fakt to wartość, o którą społeczeństwa ludzkie zabiegają od wieków. Skoro działanie profesjonalne sędziego zogniskowane jest na sprawiedliwości, sędzia wprowadza w życie prawo, które ze sprawiedliwością jest związane, i robić to musi w sposób sprawiedliwy, trudno nie zgodzić się z tezą, że sędzia działa na rzecz wielkiego dobra. Sprawiedliwość jest jednak dobrem takiego rodzaju, że pełna troska o nie wymaga od sędziego dwojakiego rodzaju działań: po pierwsze – starannego i odpowiedzialnego w sensie moralnym wykonywania wszystkich zadań, których celem jest właśnie wprowadzanie i utrzymanie sprawiedliwości, po drugie – stałego budowania i podtrzymywania prestiżu samej profesji. Prestiż zawodu sędziego jest niezwykle ważną dla funkcjonowania tej grupy zawodowej wartością, sprzyja bowiem powszechnemu poczuciu sprawiedliwości społecznej i potwierdza sens instytucji prawnych w ogóle. Osoby stojące przed sądem łatwiej przechodzą przez proces i chętniej akceptują decyzje przez sędziego podjęte, nawet te dla nich niekorzystne, jeśli uznają w pełni autorytet urzędu. Zaufanie i szacunek wobec sędziego mają podwójną wartość: z jednej strony, dzięki pozytywnemu nastawieniu społeczeństwa, ułatwiają sędziemu pracę, z drugiej, będąc ważnym sygnałem jego niezwykle odpowiedzialnej roli, motywują sędziego do staranności i unikania rutyny. Sędzia ciesząc się autorytetem lepiej dba o powierzone mu dobro, dlatego troska o to, aby budować swój autorytet, jest jedną z dróg do dobrego w sensie etycznym wykonywania zawodu, a więc moralnym obowiązkiem każdego sędziego. Prestiż profesji jest dobrem o charakterze publicznym, pracuje na nie cała grupa, jednostka może korzystać z wypracowanego przez kolegów autorytetu, lecz również zaprzepaścić go, niszcząc pracę całych pokoleń. Dobrze znane jest powiedzenie o jednym popsutym jabłku w skrzynce jabłek zdrowych, sprawiającym, że całość nie nadaje się do jedzenia. Opinia tu wyrażona jest w oczywisty sposób niesprawiedliwa i krzywdząca, piszą o tym

¹⁰ *Biblia to jest Pismo święte Starego i Nowego testamentu z apokryfami*, Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne, Warszawa 1990, s. 371.

między innymi Strzembosz i Stanowska¹¹, mimo to wyraża ona prawdę o społecznym postrzeganiu pewnych profesji. Nieuczciwość lub niesumienność jednego sędziego, łapówka przyjęta przez jednego lekarza rzuca cień na całe środowisko. Fakt ten decyduje o narzuceniu obowiązku na osoby uprawiające zawody, z którymi wiązą się wielkie oczekiwania społeczne, dbania o dobre imię całej grupy. Prestiż zawodu sędziego jest wartością dla całej grupy zawodowej i z tej racji powinien być przedmiotem troski każdej osoby piastującej ten urząd. Tak pisze o miejscu tego dobra w ogólnym planie działalności zawodowej Paweł Łuków: „Prestiż zawodu jest dobrem publicznym grupy zawodowej (...) głównie dlatego, że w ogóle umożliwia wykonywanie zawodu (...), zależy między innymi i w znaczącej mierze od stopnia przekonania społecznego o gotowości wykonujących zawód do zabiegania o dobro elementarne. Prestiż zawodu będący dobrem publicznym grupy zawodowej jest zatem podporządkowany dobru elementarnemu, a chroniące go normy moralne są instrumentalne w stosunku do norm służących ochronie tego dobra”¹².

Dbając o godność zawodu sędziowie pośrednio dbają więc o elementarne dobro będące przedmiotem ich działalności zawodowej, czyli wprowadzanie w życie prawa w sposób zgodny z wymogami sprawiedliwości. Obowiązek troski o godność urzędu sędziowskiego jest jednym z elementów treści kodeksów etyki sędziowskiej. Tylko sąd, który cieszy się prestiżem, może skutecznie działać na rzecz sprawiedliwości, dlatego właśnie staranie się o zachowanie autorytetu jest jedną z dróg realizacji najważniejszych celów zawodu.

Dotychczas ustaliliśmy, że etyka zawodowa pojawia się tam, gdzie w ręce profesjonalisty złożone jest wielkie dobro, a jednocześnie niemożliwa jest kontrola nad jego działaniem, oraz że dobrem, z którym ma do czynienia sędzia, jest sprawiedliwość. Pora zadać pytanie o rolę tak pojętej etyki zawodowej. Stanowisko, które będziemy starały się zaprezentować w tej książce, jest następujące: etyka zawodowa dla sędziów może być jedynie apelem, wezwaniem do działania z jak największą troską i starannością na rzecz powierzonego dobra, wezwaniem formułowanym z dużym stopniem zaufania, pomimo braku możliwości nadzoru nad działaniem sędziego i właśnie dlatego, że nadzór taki jest niemożliwy. Skuteczność tego apelu zawsze jest niewiadomą i w wielkiej mierze zależy od gotowości samego sędziego do działania w ramach pewnych nieprzekraczalnych zasad oraz przyjęcia na siebie całej odpowiedzialności. Etyka zawodowa ma pomagać sędziom w udźwignięciu odpowiedzialności, nie może mieć jednak

¹¹ A. Strzembosz, M. Stanowska, *Sędziowie warszawscy...*

¹² P. Łuków, *Granice zgody...*, s. 51.

charakteru zewnętrznego przymusu, któremu sędzia ulega z obawy przed sankcjami. Zadanie etyki zawodowej dla sędziów jest innego rodzaju, rola jej polega na uwrażliwianiu na wszystkie moralne aspekty działania, uświadamianiu sędziemu moralnych konsekwencji powziętych decyzji oraz pomocy w poddaniu tych decyzji testowi sumienia, do którego należy zawsze ostatnie słowo. Obecność etyki zawodowej jako przedmiotu lektury, a jeszcze bardziej jako stałej refleksji, prowadzi do kształtowania się niezwykle cennej postawy otwartości na moralny sens spraw, nad którymi sędzia pracuje i własnych decyzji, które zamierza podjąć. Etyka zawodowa nie powinna więc być rozumiana jako rygor, któremu sędziowie muszą się podporządkować, lub który ma ich prowadzić za rękę, lecz raczej jako źródło rozwoju osobistego, jako pretekst do namysłu, jako zwierciadło, w którym mogą w każdym momencie swojej zawodowej działalności przejrzeć się i odpowiedzieć na pytanie, „czy jestem dobrym sędzią, czy moja kariera podąża we właściwym kierunku?” Moralna wrażliwość, o którą wzbogaca etyka zawodowa, otwiera przed sędzią nieco inny w stosunku do literalnej znajomości prawa horyzont. Wiedza teoretyczna, którą zdobywa się w czasie studiów i aplikacji dzięki etyce zawodowej, zostaje uzupełniona o wartościujący wymiar, pozwalający umiejscowić fakty na mapie moralnej i ująć ich pełny sens. Umiejętność dostrzegania moralnych znaczeń zdobywa się i ćwiczy w sposób naturalny w miarę praktykowania zawodu, jednak pod warunkiem stałego pielęgnowania w sobie postawy otwarcia i zainteresowania, która w naszym stechnicyzowanym świecie często zanika, ustępując miejsca zaufaniu procedurom i schematom, w wykonaniu których mogą nas z powodzeniem zastąpić maszyny. Ryszard Sarkowicz w książce *Amerykańska etyka prawnicza* pisze o zjawisku postępującej „profesjonalizacji” wszystkich sfer działań prawników i dążenia do: „wyeliminowania dyskursu etycznego i zastąpienia go fałszywie brzmiącym *quasi*-technicznym i inżynierskim opisem profesjonalnych procedur i działań”¹³.

Taka postawa być może ułatwia pracę, lecz niszczy zdolność elastycznego reagowania oraz wrażliwość, prowadząc do rutyny i instrumentalnego traktowania uczestników procesu. Aby temu zapobiec, sędzia powinien zawsze trzymać się zasady nakazującej nawet pozornie najprostsze przypadki poddać refleksji, tylko wtedy będzie w stanie dostrzec moralne tło i uchwycić całość znaczącego sensu ocenianej sprawy. Nie wolno zapominać, że prawo, a szczególnie ta jego część, która jest obszarem zawodowej działalności sędziego, jest w wieloraki i nierozzerwalny sposób związane z moralnością. Przekonanie przeciwne jest fałszem, nawet na gruncie teorii pra-

¹³ R. Sarkowicz, *Amerykańska etyka prawnicza*, Zakamycze, Kraków 2004, s. 27.

wa pozytywnego. Prawo nie tylko może, ale powinno być oceniane z punktu widzenia moralności i dzieje się tak, nawet jeśli jest stanowione w odezwaniu od założeń teologicznych czy moralnej tradycji danej kultury. Henryk Jankowski w książce *Prawo i moralność* w sposób mistrzowski pokazuje, że nawet w takich systemach, jak marksizm prawo musi być podporządkowane pewnym ogólnoludzkim normom moralnym i powinno spełniać kryterium sprawiedliwości i wolności¹⁴. Autor ten przypomina, że to właśnie odwołanie się do pojęcia „ogólnoludzkich norm moralnych” umożliwiło pociągnięcie do odpowiedzialności faszystów za zbrodnie, które popełniali w majestacie panującego w III Rzeszy prawa. Związek prawa z moralnością nie jest więc postulatem ani tym bardziej pobożnym życzeniem idealistów, lecz logiczną koniecznością. Wrażliwość moralna jest tym samym koniecznym elementem praktycznej wiedzy sędziego. Czym jest drażliwość moralna, o której mowa? Najogólniej ujmując, jest to zdolność do spostrzegania moralnego tła własnych działań i decyzji oraz zdarzeń mających miejsce wokół nas i reagowania na nie w sposób zgodny z wymaganiami norm moralnych. Wrażliwość ta wymaga wiedzy, która pozwala odróżnić to co moralnie znaczące od tego, co znaczenia moralnego nie posiada. Wiedzę taką zdobywamy nieustannie po prostu żyjąc w społeczeństwie. Uczymy się moralnych sensów od najmłodszych lat, chłoniemy je wraz z tradycją, w której wyrastamy. Pierwszymi nauczycielami są nasi najbliżsi, z czasem stają się nimi inni ludzie, nawet tacy, z którymi nigdy nie spotkamy się twarzą w twarz. Wiedza moralna, jaką powinien posiadać sędzia, musi obejmować perspektywę wyznaczoną przez cel, któremu zawód ten służy. Wyjątkowość celu oraz zaufanie i szacunek, jaki pozycja sędziego ze sobą łączy, są niewątpliwie jedną z przyczyn, dla których zawód ten nie jest jedynie zajęciem wykonywanym w czasie godzin pracy, lecz raczej elementem tożsamości wykonującej go osoby. Sędzią jest się na sali sądowej, ale także poza nią, pozostaje się nim również po przejściu w stan spoczynku. W chwili złożenia przysięgi sędziowskiej zmienia się w pewnym sensie osobista rzeczywistość osób ją składających, od tego momentu ich obraz samego siebie powinien zostać wzbogacony o nowy element: są sędziami, tym samym moralna odpowiedzialność łącząca się z tą profesją staje się odpowiedzialnością obejmującą również sferę prywatną. Zarówno słowa przysięgi mówiące o sumieniu, jak i specjalny status zawodu, czyniący go raczej służbą niż zajęciem, sprawiają, że życie zawodowe i życie prywatne sędziego zблиżają się do siebie. Nie każdy zawód wkracza w osobowość uprawiającej go osoby – inżynierem lub handlowcem jest się tylko wtedy, gdy wykonuje się

¹⁴ H. Jankowski, *Prawo i moralność*, Książka i Wiedza, Warszawa 1968.

swoją pracę, podobnie piekarzem czy kierowcą. Zawód sędziego, aby uprawiać go w pełni odpowiedzialnie, wymaga jednak przynajmniej pewnej z nim identyfikacji, podobnie rzecz się ma z uczciwym uprawianiem zawodu lekarza czy policjanta. Identyfikacja ta jest szczególnie ważna w obszarze przekonań moralnych. Wrażliwość i wiedza moralna sędziego powinna być nie tyle narzędziem, po które sięga w godzinach pracy, ile integralnym elementem jego osobowości. Pytania o moralne racje uwikłanych w sprawę osób, próba wyobrażenia sobie moralnego tła sprawy, to nie tylko refleksja, która towarzyszy namysłowi nad prowadzoną sprawą, lecz także droga budowania własnej tożsamości jako osoby sprawującej urząd sędziowski. Ustosunkowanie się do moralnych kwestii pojawiających się w zawodowej praktyce jest czymś więcej niż rozwiązaniem dylematu, jaki w konkretnej sprawie się wyłonił, jest odpowiedzią na pytanie: „kim jestem?” W taki właśnie sposób piszą o moralności i uprawianiu zawodu Charles Taylor¹⁵ i Alasdair MacIntyre¹⁶. Filozofowie ci twierdzą, że zarówno wykonywany zawód, jak i wiedza moralna składają się na jedność naszego życia, czyniąc je sensownym. Słowa te wydają się być słuszne szczególnie w odniesieniu do tych zajęć, których przedmiotem jest wielkie dobro i które mają charakter nie tylko działalności zarobkowej, ale też pewnego rodzaju służby na rzecz tego dobra. Ten aspekt zawodu sędziowskiego w kodyfikacjach etycznych nazywa się integralnością i jest określany jako wymóg, aby postępowanie sędziego tworzyło spójny moralnie obraz bez względu na to, jakiej sfery jego życia dotyczy. Narracyjna jedność życia – tak integralność nazywają wymienieni wyżej filozofowie – to poczucie, że nasze życie podąża we właściwym kierunku. Nie należy jej utożsamiać z realizacją marzeń o szczególnej karierze czy sukcesach, lecz raczej z przekonaniem, że wszystko, co się dzieje we własnym życiu, w jego prywatnej i zawodowej sferze, jest spójne z osobistymi przekonaniami moralnymi.

Podsumowanie

Próbowaliśmy odpowiedzieć na następujące pytania: czym jest etyka zawodowa, w jakich profesjach się pojawia i czemu służy, oraz co jest celem zawodu sędziego i jaka jest rola etyki zawodowej w tej profesji. Ustaliśmy, opierając się na pracy Pawła Łukowa, że etyka zawodowa jest zbiorem norm moralnych adresowanych do profesjonalistów, a chroniących in-

¹⁵ Ch. Taylor, *Źródła podmiotowości. Narodziny tożsamości nowoczesnej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001.

¹⁶ A. MacIntyre, *Dziedzictwo cnoty. Studium z teorii moralności*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996.

teresy ich klientów. Etyki zawodowej wymagają te zawody, w których klient powierza profesjonalistcie wielkie dobro, a jednocześnie ma niewielką możliwość kontroli nad jakością wykonania pracy. Celem etyki zawodowej jest zakotwiczenie tej kontroli w osobowości samego profesjonalisty. Istotą zawodu sędziego jest wprowadzanie w życie prawa, a najważniejszym dobrem, które powierza się sędziemu, jest sprawiedliwość. Sędzia wykonując swój zawód obcuje więc z dobrem najwyższej rangi, od którego zależą inne dobra. Praca sędziego nie może być przedmiotem bezpośredniego nadzoru, zarówno z powodu braku odpowiedniej wiedzy u osób przed sądem stających, jak i z powodu samego sensu zawodu, na który składa się między innymi społeczne zaufanie do osób go piastujących; wieloinstancyjność sądów niewiele tu zmienia. Te dwa powody uzasadniają potrzebę formułowania etyki zawodowej jako zbioru norm moralnych adresowanych do sędziów. Celem takiej etyki jest rozwijanie wrażliwości i wiedzy moralnej oraz wzbogacanie tożsamości osób urząd sędziego piastujących o szczególnego rodzaju poczucie odpowiedzialności moralnej. Zadanie tak pojętej etyki dla sędziów nie polega jedynie na wypełnieniu luki istniejącej z powodu obiektywnych trudności w kontrolowaniu ich działań, lecz raczej na stymulowaniu namysłu i ułatwianiu refleksji moralnej, która ma służyć sędziemu w sprawowaniu osobistej kontroli nad jakością wykonania jego zadań oraz w budowaniu prestiżu zawodu.

CZĘŚĆ PIERWSZA

Co mają do powiedzenia sędziom wielcy filozofowie?

Profesor Adam Strzembosz we wprowadzeniu do *Sędziów warszawskich w czasie próby 1981–1988* pisze, że istotą człowieczeństwa jest wolność i zdolność do rozumowania¹. Bez względu na to, czy zdanie to wyraża prawdę ogólną o rodzie ludzkim czy jest jedynie szlachetnym postulatem, kiedy mówimy o sumieniu, nie sposób rozumieć je inaczej niż jako zakorzenione właśnie w wolności i zdolności do niezależnego rozumowego osądu. Wolności sumienia nie można po prostu się nauczyć; posiada się ją lub nie. Przyjmując bardziej optymistyczną postawę można powiedzieć, że posiadają ją wszyscy, lecz nie wszyscy mają odwagę lub potrafią z niej korzystać. Drugi z wymienianych warunków człowieczeństwa: zdolność do racjonalnego, a zarazem samodzielnego osądu może być trenowana w drodze studiów i praktycznych ćwiczeń – i właśnie wtedy pomocni bywają wielcy filozofowie zajmujący się etyką. W tym kontekście pojęcie „etyka” rozumiemy nieco inaczej niż dotychczas, kiedy mówiłyśmy o etyce zawodowej i określaliśmy ją jako zbiór norm moralnych adresowanych do określonych grup profesjonalistów. Etyka jako obiekt zainteresowania filozofów to nauka, której przedmiotem są między innymi normy moralne adresowane do profesjonalistów. Etyka jest refleksją nad moralnością; nie odpowiada na pytanie, jak należy postępować ani co jest wartością, a co nią nie jest lub czym jest dobre życie, lecz wyjaśnia i klasyfikuje to, co ludzie zazwyczaj na takie pytania odpowiadają. Etyka nie jest niezbędną w życiu codziennym, moralność – owszem. Można być człowiekiem o pięknym moralnie charakterze i nie mieć zielonego pojęcia o etyce i odwrotnie – można być wybitnym etykiem i bardzo złym człowiekiem. Dla filozofów etyka jest przedmiotem naukowych dociekań, zwykli ludzie mogą się bez niej obejść. Nieprawdą byłoby jednak twierdzenie, że znajomość etyki nie może być pomocna w rozumieniu i rozwiązywaniu dylematów moralnych, które życie ze sobą niesie – jednym w liczbie niewielkiej, innym w nadmiarze. Sędziowie z racji uprawianej profesji należą do tych ostatnich. Etyka, rozumiana właśnie jako

¹ A. Strzembosz, M. Stanowska, *Sędziowie warszawscy...*, s. 14.

owoc studiów nad pytaniami o ludzką moralność, w służbie sędziom spełnia wiele istotnych zadań. Po pierwsze, pomaga w odnalezieniu własnego głosu, odkryciu własnej tożsamości moralnej, umiejscowieniu siebie na moralnej mapie znaczeń i wartości. Po drugie, znajomość teorii etycznych pozwala sędziom lepiej zrozumieć racje stron sporu, dojrzeć wartości, których bronią, i motywy, które nimi kierują. Po trzecie, wykształcenie w dziedzinie etyki otwiera przed sędziami szerszą perspektywę na analizowany problem; to właśnie znajomość etyki uświadamia, że sądząc ludzi należy pamiętać o moralnych prawach, moralnych wartościach, moralnych charakterach, a czasami warto dokonać prostego bilansu zysków i strat moralnych, jakie ponoszą wszystkie zaangażowane w sprawę osoby, niekoniecznie tylko te obecne na sali sądowej. Po czwarte, etyka dostarcza sędziom kategorii pojęciowych niezbędnych dla rozumienia moralnego sensu sytuacji, a także pomocnych w sformułowaniu własnego stanowiska, przedstawienia go i obrony w czasie debaty. Obcowanie z etyką czyni nas bardziej świadomymi własnych stanowisk w sporach etycznych. Dzięki znajomości pojęć i sposobów rozumowania, jakie stosuje się w filozoficznej refleksji nad moralnością, łatwiej podejmować polemikę i bronić własnych przekonań. Osoby umiające umiejscowić moralne kwestie, z którymi mają do czynienia, na tle teorii etycznych, łatwiej osiągają wewnętrzną harmonię i spokój. Po piąte, orientowanie się w zagadnieniach, jakie bywają przedmiotem etyki, pobudza naszą wrażliwość moralną. Łatwiej dostrzec i ocenić wartości uwikłane w sprawę, łatwiej przewidzieć konsekwencje moralne własnych decyzji, a także łatwiej przyjąć na siebie odpowiedzialność.

Teorii etycznych jest bardzo wiele, etyka jest działem filozofii prawie tak starym jak ona sama. Pytania o to, czym jest dobre życie lub czym jest dobro, sprawiedliwość, cnota, pojawiały się już u myślicieli starożytnych. Każda z istniejących teorii na swój sposób pomaga uporządkować myślenie na temat bardzo ważnych i często dyskutowanych przez wieki kwestii. Teoria prawa naturalnego pomaga na przykład zrozumieć stanowiska w sporze o prawa par homoseksualnych do legalizacji ich związków lub adopcji dzieci przez takie pary, a teoria umowy społecznej wyjaśnia, kiedy moralnie uzasadnione jest nieposłuszeństwo obywatelskie. Inne z kolei są niezastąpione w chwilach, gdy podejmujemy decyzje, z którymi wiążą się poważne moralne konsekwencje, i chcemy uczynić to w pełni świadomie i odpowiedzialnie. Teoria praw autonomicznego podmiotu uświadamia nam, że pewne konflikty nie znajdują nigdy moralnie słusznego rozwiązania, a utylitaryzm naucza, że czasami lepiej porzucić ideały i wybrać mniejsze zło, nawet kosztem pogwałcenia praw jednostki. Deontologia przy-